

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów. za każde następne „ 5 „ należytość stoplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Różanej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 28 grudnia.

— We wtorek *Śluby kawalerskie* czyli *Nieprzyjaciel kobiet* komedia w czterech aktach Benedykta tłumaczona z niemieckiego przez M. Chrzanowskiego. W głównych rolach wystąpią panie: Ekerowa, May, Terenkoczy, Piotrowska, w męzkich pp. Rychter, Benda, Szymański. W abonamencie.

— Komedia *Śluby kawalerskie* czyli *Nieprzyjaciel kobiet*, benedyksa, grywaną bywa w *Schauspielhaus* w Berlinie. Widzieliśmy ją znakomicie graną w tym teatrze przez Döringa, w roli którą u nas grać będzie p. Rychter, przez Höllensteina w roli p. Bendi przez panią Neuman w roli pani Ekerowej i przez panią Kraus w roli panny May.

— Opowiadano nam iż pewien Wiedeńczyk znawca w rzeczach teatralnych był w naszym teatrze na przedstawieniu *Testamentu Cezara* i zachwyconym był grą artystów i wzorową całością przedstawienia. Dodał — co z wielką powtarzamy nieśmiałością — iż trudno było w Wiedniu o lepszą całość w tego rodzaju komedyi.

— Dyrekcyja naszego teatru odebrała ze Lwowa wiadomość iż do 25 b. m. nadesłano na konkurs dramatyczny *krakowsko-lwowski* dwadzieścia kilka utworów. Jednocześnie zawiadomiona została, iż hr. Eugeniusz Cetner będąc zmuszonym dla zdrowia udać się po nowym roku za granicę, zażądał uwolnienia z obowiązków członka komisji konkursowej, a wyznaczył na swojego zastępcę hr. Wincentego Bobrowskiego, na które to zastępstwo Dyrekcyja Teatru krakowskiego zgodziła się. W skutku zaś wyjazdu do wód przewodniczącego w komisji p. Małeckiego, komisya będzie musiała wybrać innego przewodniczącego. Termin nadsyłania utworów na konkurs upływa z dniem 1 stycznia 1874 r. *Lwów Dyrekcyja Dramatu hr. Eugeniusz Cetner.*

odznacza się tym epizodem, że znajdowała się na scenie teatru *Lord* w Waschingtonie w chwili, gdy Booth zamordował prezydenta Lincoln. Gdy morderca po dokonaniu zabójstwa rzucił się na scenę z okrzykiem: *Sic semper tyrannis* Keen pochwyciła go za rękę, ale nie zdołała go przytrzymać. Następnie udała się do loży prezydenta udzielając ostatniej pomocy umierającemu.

Ostatnie wiadomości.

Wczorajsze przedstawienie *Wisliczanek* znówu przepelnilo nasz teatr. Obrazy były doskonale oświetlone. Wykwintna publiczność abonentowa, która znajdowała się na tem przedstawieniu nie szczędziła oklasków przelicznymi obrazom, bohaterom i wieszczom narodowym, i zachwyconą była wzorowem urządzeniem tego zachodnego przedstawienia.

ROZMAITOŚCI.

W Ameryce północnej umarła w tych czasach znakomita aktorka dramatyczna Keen, rodem Angielka, której zawód artystyczny

PORTRETY.

IV.

Wiktoryn Sardou.

(Dokończenie).

Sardou posiada chorobliwą prawie ruchliwość, w *Benoitonach* rozpryskuje się na drobnutkie atomy, istne iskry umysłowego fajerwerku.

Obrazowaniem wkracza w dziedzinę wyższej komedyi. Takie malownicze obrazy znajdujemy np. w dramacie *Piccolino* jako też fantastyczne w rodzaju ilustracji Dorégo w *Don Quixote*, a rodzajowe w stylu Tenier'sa w *Nos bons villageois*. Poprzednio, jak to okazuje się w *La perle noire* upodobał sobie w cudności, w efekcie powierchowym, był bowiem czas, gdzie Sardou stał się gorliwym zwolennikiem spirytyzmu. Krytyka zarzuca mu plagiat dramatycznych motywów; w istocie posiłkuje się on niemi zewsząd. I tak komedya *La perle noire* osnuł autor na znanej pod tymże tytułem powieści amerykańskiego romansopirza Edgara Poë; niektóre sceny z *Nos intimes* mają być także plagiatem jednej z dawnych komedij Rougement'a.

Świeżo dziennik *XIX. Siècle* ogłosił o twarty list Alfreda Assolant do W. Sardou, w którym twierdzi, że Sardou do swojej komedyi *Oncle Sam* wzięł treść z jego książki wydanej przed kilku laty pod tytułem: „Sceny z życia Stanów Zjednoczonych,“ i ztąd rości sobie prawo do części tantiemy.

Nie dość na tem. Jeden z ostatnich utworów pana Sardou *Andrea* przedstawiony w *Gymnase* mimo ogromnego powodzenia poruszył ostre pióra krytyków w imię sumienia literackiego. Sztukę tę napisał autor na żądanie pewnej artystki amerykańskiej;

grano ją z powodzeniem w Nowym-Yorku, zkad powróciła do Paryża. W przeciwnym stosunku do piwa angielskiego, które jak wiadomo poprawia się na morzu, *Andrea* straciła wiele na deskach paryzkich. Jeżeli bowiem Sardou na drugiej półkuli świata mógł sprzedać perły pozbierane na cudzych śmietnikach za wyrób własnej myśli, trudniejsza była sprawa z Francuzami, którzy acz posadzani przez Niemców o nieuctwo, wyborną mają pamięć.

Sztuka ułożona z ręcznie, interes do końca utrzymany — przyznają to krytycy, ale co krok chłostczą autora bez litości za plagiat. Każda scena — mówi Gaucher — przywodzi nam jakieś wspomnienie, co krok witamy dawną jakąś znajomość. Tu dyalog wzięty żywcem z Clairvilla, tam sparafrazowany ustęp ze Scribego. Żałujemy, że kurtyna zapada, możnaby tu jeszcze potrącić o *Medeg* Euripidesa albo o *Tłusty Wtorek* zapomnianego wodewilisty. Ale potrzeba nam wskazywać autorowi nowe źródła kompilacji? „Trafi on do nich bez nas.“ I kończy złośliwy krytyk zaimprovizowanym wierszem:

„Après Rabagas

Helas!

Mais après Andrea

Hola!“

Z tem wszystkim dobrze odwzorowane charaktery, trafny układ sceniczny, żywa intryga i szybkie obrazowanie w teatralnych dziełach Wiktoryna Sardou czynią widza pobłażliwym na ujemną ich stronę i zapewniają autorowi niezaprzeczenie najznakomitsze miejsce w rządzie nowoczesnych francuzkich komedyo-pisarzy.

Niepodobna lepiej określić Wiktoryna Sardou, jak to uczynił Boissieu, jeden z najzdolniejszych krytyków francuzkich. Oto szkic napisany satyrycznem choć delikatnem piórem:|

„Wytrwałej pracy Sardou zawdzięcza wię-

tość swoją. Jak Owidyusz, który pierwsze słowa w młodości szeplecił wierszem, Sardou od dziecka pisał komedye. Od chwili, w której spadł szczęśliwie na deski teatru *Gymnase* każdy rok był dlań nowym tryumfem, każdy dzień znaczył w kominie białą kreoa. Trzymał krzyż legii honorowej; ob-sypano go garściami złota; wziętość jego rośnie coraz bardziej, a jeżeli jako autor dramatyczny nie dopełnia ciężących na nim obowiązków, dopomina się niemniej o swe prawa. Sardou odziedziczył spadek po Scribe'm i prowadzi pomyślnie handel. Ma on liczną klientelę cheiwą nowości, pisze na ob-stalunek, próbuje wszelkich rodzajów, prócz nudnego. Zarówno jak poprzednik jego Scribe, bierze przedmiot, gdziekolwiek go napotka, podejmuje perły z cudzych śmietników, dołącza zdobyty łup do własnej chudoby i na tej mieszaninie wyciska pieczęć fabrycznego domu. Pracownik niez mordowany, istna machina dramatyczna, musi utworzyć rok w rok tyle wodewilów i komedij, ile ich spotrzebują teatru ku zabawie cheiwej wrażeń gawiedzi. Dowcipny i płodny zna w najwyższym stopniu sztukę wy-dobywania efektów, z ręcznie porusza sprężyny, wie jaką dozą rozdzielić interes na 5 aktów, tak samo jak wprawny homeopata wie z ilu atomów złożyć leczące proszki. Lada drobnostka ma u niego znaczenie, umie położyć ją we właściwym miejscu. Z dziwną z ręcznością snuje sieć pajęczą swych intryg i łapie w nią słuchaczy, jak pajak muchy. Jestto człowiek swojego czasu, pracuje sam dla siebie. Słowem, to kramarz, co sprzedaje uciechę; drogo ją sprzedaje, lecz nie brak mu nigdy towaru, nie brak także i kupców.



Z zawieszeniem Abonamentu.

Nr. porządkowy 52.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 28^{go} Grudnia 1873 r.

Opera w 3 aktach. Muzyka J. Offenbacha, Libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuzkiego Jan Chęciński:

PIĘKNA HELENA

Chóry wzmocnione współdziałem PP. Amatorów.

OSOBY:

Parys, syn króla Priama	—	Pan Wojnowski.	Bacchis, poufna Heleny	—	Panna Wojnowska.
Menelaus, król Sparty	—	Pan Eker.	Dziewice	}	Pani Pichorowa.
Helena, jego żona	—	Panna Cwikińska.	greckie		Panna Kwiecińska.
Agamemnon, król królów	—	Pan Terenkoczy.	Filocomes, służący w świątyni		Panna Raehowiec.
Orest, jego syn	—	Pani Bauman.	Jowisza	—	Pani Rogerowa.
Pylades, przyjaciel Oresta	—	Panna Jeleniewska.	Niewolnik	—	Panna Jeleniewska.
Calchas, wielki Augur Jowisza	—	Pan Błoński.	Straż, — Niewolnicy, — Służba, — Lud		
Achilles	—	Pan Nowakowski.	Rzecz dzieje się w Grecyi.		
Ajax I królówie	—	Pan Siedlecki.			
Ajax II	—	Pan Roger.			
Leaena	—	Panna Wyszowska.			
Partenis	towarzyszki Oresta	Panna Ekel.			

Dyrektor Operetki p. K. Hofmann.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie siódmej.